

Awangarda powraca – zamiast wstępu

Awangarda powraca. A właściwie powraca **problem awangardy** – pytanie o możliwość, o warunki dzisiejszej awangardy. Sprawa nie jest przesądzona, z jednej strony awangarda wydaje się bowiem zjawiskiem historycznym, dla którego właściwym miejscem jest muzeum, z drugiej stanowi niekończący się projekt, pozwalający myśleć o lepszej przyszłości sztuki i świata. Zarówno potrzeba estetycznego eksperymentu, jak i radykalnej społeczno-politycznej zmiany – które spotykają się w pojęciu awangardy – są zatem również doświadczeniem współczesności. Czy jest to także ważne zagadnienie translatologiczne? Jak wynika z przedstawionych poniżej tekstów – i tak, i nie.

Tłumaczenie utworów, które ze względu na realizowane przez nie wywrotowe tendencje nazywamy awangardowymi, uchodzi za szczególnie trudne, wymaga większej niż w przypadku literatury tradycyjnej inwentywności tłumacza, czyni go – stanowczo wyraźniej niż w przypadku literackiej klasyki – współautorem przekładu. Wiele wskazuje więc na to, że tłumacze, szczególnie ci o „autorskich ambicjach”, nie powinni unikać tego rodzaju wyzwań. Kiedy kultura przekładu nie wypracowała jeszcze odpowiednich narzędzi literackiego transferu, stają oni wobec wyzwań analogicznych do tych, przed jakimi stawali twórcy oryginału. Nie należy się jednak dziwić, że nie wszyscy przechodzą tę „autorską” próbę. O takiej właśnie sytuacji pisze Bożena Tokarz. Słoweńscy tłumacze polskiej historycznej awangardy nie znaleźli odpowiedniego dla niej języka; słoweńska literatura nie była gotowa na polską awangardę, ponieważ nie posiadała własnej.

Większość „awangardowych przekładów” dotyczy oczywiście sytuacji, w których kultura przyjmująca dysponuje mechanizmami i narzędziami konstruowania awangardowych artefaktów. Tłumacz ma tu więc zadanie ułatwione: może skorzystać z dostępnych języków i odwołać

się do istniejących już utworów – co rzecz jasna nie gwarantuje sukcesu. Pomyślnie zastosowane strategie tłumaczenia rosyjskich futurystów przez futurystę polskiego – Brunona Jasieńskiego – analizuje Anna Bednarczyk, a nieprzesadnie awangardowe efekty w tłumaczeniach wierszy Charlesa Bukowskiego na języki polski i rosyjski – Piotr Plichta.

Pytanie o awangardowość przekładu możemy, jak się okazuje, stawiać również tłumaczom tekstów filozoficznych. O tego rodzaju inwentywność dopominają się przede wszystkim prace dekonstrukcjonistów. O dwóch różnych strategiach translatorskich w polskich przekładach tekstów Jacques’a Derridy – udomawiająco-uspójniającej Tadeusza Komendanta i odróżnicowująco-wyobcowującej Krzysztofa Kłosińskiego – pisze Weronika Schwebs.

Awangardowy blok kończymy artykułem Karoliny Kwaśnej na temat „nienormatywnej”, bo będącej również eksperymentem biograficzno-kulturowym, książki kucharskiej Alicji B. Tokles, wieloletniej partnerki Gertrudy Stein.

Mamy nadzieję, że to zaledwie początek awangardowego śledztwa w historii i teorii przekładu. Na opracowanie czekają nie tylko strategie tłumaczeń tekstów reprezentujących poszczególne nurty awangardowe i neoawangardowe czy twórczość konkretnych autorów, lecz również problem awangardyżowania przekładu (włączania w obszary estetyki awangardowej utworów literackich, których oryginały nie pozwalały na tego rodzaju kwalifikację), różne skomplikowane transfery literacko-artystyczne, literacko-nowomiedialne, literacko-naukowe itd., w tym cała sfera dzisiejszych eksperymentów cyfrowych i liberackich.

*Alina Świeściak
Piotr Fast*